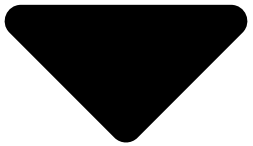


Posłuchaj

()

(Żył około roku Pańskiego 1608).

Copyright Mavientura Projects e.K>



Copyright Mavientura Projects e.K>

Święty Francszek. Caracciolo przyszedł na świat dnia 13 października roku Pańskiego 1563, w królestwie Neapolitańskiem, w zamku Villa-Santa-Maria, który był udzielnem dziedzictwem jego znakomitego rodu i otrzymał na Chrzcie św. imię Askaniusz. Rodzice pragnęli, aby syn obok majątku, jaki po nich odziedziczy, posiadał także umysł nauką wzbogacony i skierowany ku czci Boga Najwyższego. Mały Askaniusz okazywał się też godnym takiego starania i czynił wielkie postępy w naukach i cnocie.

Był gorący do modlitwy i do nabożeństwa do Najświętszej Maryi Panny, jako też miłosierny i wstydliwy.

Mając lat dwadzieścia i dwa, zachorował śmiertelnie. Wróciwszy szczęśliwie do zdrowia, postanowił zostać kapłanem, czemu się rodzice nie opierali. Z odznaczeniem ukończywszy naukę teologii, jako młody kapłan przyłączył się do Stowarzyszenia pobożnych kapłanów, którzy wzięli na siebie obowiązek nawracania złoczyńców i towarzyszenia skazańcom na miejsce stracenia.

Opatrzność Boska tak zrządziła, że Askaniusz został fundatorem nowego zakonu. Jan Augustyn Adorno, znakomity pan w mieście Genui, długi czas żyjąc swawolnie, w końcu wstąpił na drogę pokuty i w roku 1588 został kapłanem. Chcąc innych ratować od gorzkich doświadczeń, jakich sam doznał, ułożył plan celem utworzenia stowarzyszenia kapłanów, na pół świeckiego, na pół zakonnego. W tym celu naradził się z Fabrycyuszem Caracciolo, właścicielem pewnego zakładu w Neapolu. Ci też postanowili zjednać sobie Askaniusza Caracciolo, którego jeszcze nie znali, a o którym dotąd tylko słyszeli. Askaniusz na myśl tę chętnie przystał.

Udali się więc wszyscy trzej do klasztoru Kamedułów w Neapolu, gdzie na modlitwie i postach przebyli dni czterdzieści. Utwierdzeni w przekonaniu, że ich zamiar nie sprzeciwia się woli Bożej, nową regułę przedłożyli Ojcu świętemu. Papież Sykstus V przyjął ich łaskawie, a po należytem zbadaniu przyzwolił na założenie zakonu w Neapolu. Do trzech zwykłych ślubów: ubóstwa, czystości i posłuszeństwa, przydali te: żaden członek nie będzie się starać o godności kościelne lub zakonne; na rozmyślanie wolno nawet bez upoważnienia przełożonych udać się na osobność, ku czemu urządzić miano w pobliżu każdego klasztoru kilka osobnych pustelni. Codziennie czyniono rachunek sumienia, cztery razy na tydzień poszczono, a oprócz tego trudniono się duszpasterstwem po szpitalach, więzieniach, szkołach i misyach.

Zakon ten szybko się rozszerzył we Włoszech, Hiszpanii i Portugalii. Askaniusz otrzymał imię zakonne Franciszka. Po śmierci pierwszego przeora obrano jego na to stanowisko, który to urząd pełnił z wielką gorliwością i z podziwienia godną pokorą.

Gorącem pałał nabożeństwem do Najświętszego Sakramentu. W zakonie zaprowadził ustawiczne nabożeństwa w ten sposób, że zakonnicy codziennie zbierali się na modlitwę wspólną, a potem każdy z kolei modlił się przez godzinę.

Sam słuchał codziennie spowiedzi, a miał szczególniejszy dar kruszenia najzatwardzialszych grzeszników.

W sprawach zakonu odprawił dłuższą podróż do Hiszpanii. Po powrocie złożył swój urząd i odbył pielgrzymkę do Loretto. Tam Pan Bóg objawił mu rychłą śmierć, której on dawno już pragnął. Zaledwie przybył do Agnony do klasztoru świętego Filipa Nereusza, zapadł na śmiertelną gorączkę i wśród nieznośnych cierpień podyktował do swych współbraci zakonnych list pełen głębokich myśli.

Cierpliwość, z jaką znosił boleści w tej chorobie, nabożeństwo, z jakiem przyjmował ostatnie Sakramenta święte, wywarły na wszystkich nadzwyczajne wrażenie.

Umarł dnia 4 czerwca 1608 roku, a na grobie jego działo się wiele cudów. Papież Klemens XIV uznał go za Świętego. Ogłoszenie uroczyste nastąpiło z powodu czasów wojennych dopiero przez Papieża Piusa VII dnia 24 maja roku 1807.

Nauka moralna.

Święty Franciszek już od samej młodości nie znał większej rozkoszy, jak klęczeć przed Przenajśw. Sakramentem Ołtarza i modlić się do Boga. Jakież miejsce dla tego bogobojnego młodzieńca miało być przyjemniejsze, jeżeli nie to właśnie? Dziwićby się należało, że nie cały ogół młodzieży takie miejsca modlitwy sobie obiera i w nich się lubuje, albowiem nabożeństwo do Pana Jezusa jest dla każdego niezbędnem.
Każdy w sercu swem ma usposobienie do miłości i jakaś siła tajemna pcha go do tego uczucia. Atoli, cóż człowiek powinien kochać? Bez wątpienia przedewszystkiem to, co jest kochania godnem – a tem jest Jezus w Sakramencie Ołtarza. Jest to miłość najszlachetniejsza, prawdziwie Boska; w tym Sakramencie bowiem łączy Pan Jezus ducha Swego z twoim, zstępując w Czasie Komunii świętej do serca twego i napełniając ducha twego, całą istotę twoją, ogniem miłości troskliwiej i czulej, niż najlepsza matka. W tej chwili Jezus jest zupełnie twoim, udzielając się tobie zupełnie. Z tego też powodu z świętą koniecznością winieneś oddać Bogu serce twoje jako też wszelkie uczucia i to zupełnie niepodzielnie.
Masz serce na wzór i podobieństwo Jezusa Chrystusa, Stwórcy twego i Zbawiciela. W tem spoczywa twoja godność, wielkość

i wspaniałość Stwórcy, ale i zarazem powaga i ważność obowiązku twego do udoskonalenia własnej twej istoty podług pierwowzoru. Jezus jedyny jest dla ciebie drogą, prawdą i życiem. On nam dał przykład i my tak czynić winniśmy, by postępować drogą życia, jak On postępował. Rozważ tę prawdę z całą rozwagą, albowiem duszy twej kształcić nie winieneś podług wzorów świata pełnego dumy, chciwości i wszelkich namiętności, czego przecież unikać przyrzekłeś już od chwili, gdy Chrzest święty otrzymałeś. Przebywaj zatem często i długo przed Sakramentem Ołtarza i tam ucz się od Jezusa prawdziwej pokory i wszelkich cnót, a zarazem miłości ku Bogu. Nabożeństwo to i zastosowane do niego modlitwy są dla ciebie najzbawienniejszemi.

Modlitwa.

Boże, któryś świętego Franciszka, założyciela nowego Zakonu, wysokim darem modlitwy i duchem ostrej pokuty przyozdobił, racz to łaskawie sprawić, abyśmy korzystając z przykładu jego, modlili się bez ustanku i ciało pod panowanie ducha podbijając, za łaską Twoją doszli do chwały wiekuistej. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który króluje w Niebie i na ziemi. A.

* *
*

Oprócz tego obchodzi Kościół święty pamiątkę następujących Świętych Pańskich, zamieszczonych w rzymskiem martyrologium:

Dnia 4-go czerwca w Angonie w Abruzzach uroczystość świętego Franciszka ze szlacheckiej rodziny włoskiej Caracciolo, założyciela „kapłanów regularnych mniejszego zakonu;“ pałał on miłością Boga i bliźniego i pełen był wielkiego zapału w rozszerzaniu nabożeństwa do Przenajśw. Sakramentu Ołtarza. Pius VII policzył go w poczet Świętych; relikwie jego czczą wielce w Neapolu. — W Rzymie śmierć męczeńska św. Arecyusza i Dacyana. — W Sissek w prowincyi Illyricum dzień zgonu św. Kwiryna, Biskupa. Jak pisze Prudencyusz, został on za starosty Galeryusza dla Wiary świętej wrzucony z kamieniem u szyi do rzeki; gdy jednakże kamień płynął wraz z nim po wodzie, napominał usilnie obecnych chrześcijan, by się męczarniami jego nie dali ustraszyć lub odwieść od wiary. Wreszcie zyskał modlitwą swą tę łaskę, iż zatonął i tak pozyskał koronę męczeńską. — W Brescyi męczeństwo św. Klateusza, Biskupa z czasów cesarza Nerona. — W Panonii uroczystość pamiątkowa św. Męczenników: Rutylusa i towarzyszów. — W Arras śmierć męczeńska św. Saturniny, Dziewicy. — W Tivoli dzień zgonu św. Kwiryna, Męczennika. — W Konstantynopolu uroczystość św. Metrofana, Patryarchy i Wyznawcy. — W Milewe w Numidyi uroczystość św. Optata, Biskupa, słynącego dalece tak uczonością jak świętobliwem życiem swojem. — W Weronie uroczystość św. Aleksandra, Biskupa.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related